


Paryskie przygody wojewodzica pomorskiego. Relacja z podróży Tomasza Czapskiego wobec przemian piśmiennictwa autobiograficznego czasów saskich*

IWONA MACIEJEWSKA

ORCID: 0000-0002-8165-502X

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

Przedmiotem rozważań jest tekst autobiograficzny – określony w tytule jako relacja z podróży – żyjącego w latach 1711–1784 Tomasza Czapskiego, najstarszego syna wojewody pomorskiego Piotra Jana i Konstancji z Gnińskich, starosty knyszyńskiego. To interesujące źródło nie doczekało się jak dotąd zbyt wielu opracowań¹. Pojawia się ono jedynie w publikacjach (lub niewydanych drukiem pracach magisterskich i rozprawie doktorskiej) autorstwa historyków, brakuje natomiast analizy dokonanej przez literaturoznawcę, mimo że niewątpliwie na nią zasługuje. Charakterystyka zachowanego do dzisiaj w rękopisie egodokumentu² dąży do ukazania, czy i na ile wpisywał się on w proces przemian zachodzących w przekazach autobiograficznych z czasów saskich. Na wspomniane transformacje zazna-

*  NARODOWY PROGRAM ROZWOJU HUMANISTYKI Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr umowy 0343/NPRH9/H11/88/2021: „Źródła do dziejów Czapskich w XVIII wieku. Egodokumenty członków rodziny wojewody pomorskiego Piotra Jana (1685–1736) – opracowanie filologiczno-historyczne i edycja”, dofinansowanie projektu: 723 814 zł, całkowita wartość projektu: 723 814 zł.

- 1 Skromny stan badań omawia Mikołaj Tomaszewski w artykule *Dziennik Tomasza Czapskiego jako źródło do dziejów podróży edukacyjnych w XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017, s. 266–267.
- 2 W 1958 roku holenderski filolog i historyk Jacob Presser zdefiniował egodokumenty jako „teksty, w których autor opowiada nam o swoich uczuciach, o życiu prywatnym; to «dokumenty», w których ich twórca w sposób zamierzony lub niezamierzony ujawnia swoje ego”. Zob. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, *Wstęp*, do: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 7.

czające się w późnym baroku zwracała uwagę w publikacjach z przełomu XX i XXI wieku literaturoznawczyni Hanna Dziechcińska³.

Autograf, miejscami niestety mało czytelny, znajduje się dziś w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie⁴. Archiwista czy bibliotekarz w nieznanym bliżej momencie zanotował na stronie zawierającej sygnaturę: „Dziennik podróży, pisany ręką Tomasza Czapskiego, starosty knyszyńskiego”. Użył zatem terminu, który wyparł funkcjonujące w wiekach dawnych słowo „diariusz”, zarazem dokonując kwalifikacji gatunkowej tegoż źródła. Jednak czy rzeczywiście badany tekst jest dziennikiem (diariuszem)?

Okazuje się bowiem, że sytuacja jest w tym przypadku skomplikowana. Autor swoje zapiski określił następująco: „Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 Decembra z Królewca” (s. 3). Sformułowanie to z jednej strony zawiera element prowadzący w kierunku praktyki diariuszowej przez wskazanie konkretnej daty inaugurującej relację, z drugiej zaś pojawia się w nim określenie „konotacja”, w znaczeniu bliskim uwzględnionej w słowniku Samuela Lindego „konotacje”, czyli ‘nanotowanej rzeczy’⁵. Oddaje ono dobrze technikę wybraną przez Czapskiego w celu zrelacjonowania własnych przeżyć.

Roman Krzywy zaznacza, że każdy, kto bada staropolskie piśmiennictwo autobiograficzne, musi mieć świadomość różnorodności dawnych form pamiętnikarskich i braku jednolitych reguł je określających tudzież płynących z tego faktu konsekwencji⁶. Zauważa również, że na kształt tekstów powstających w wiekach dawnych oddziaływały wielorakie czynniki, w tym wyobrażenia na temat memuarystyki wynoszone z lektur między innymi tekstów starożytnych, ale wchodziły w grę także wpływy historiografii, opisów geograficznych, panegiryków, zwierciadeł, romansów czy piśmiennictwa medytacyjnego⁷. W przypadku relacji z podróży

3 H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999; eadem, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003.

4 Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, rkps 46. Wszystkie cytaty z diariusza pochodzą z tego źródła, w nawiasie po fragmencie podawany jest numer strony. Pisownia została zmodernizowana zgodnie z *Zasadami wydawania tekstów staropolskich. Projekt* autorstwa K. Górskiego et al., Wrocław 1955.

5 S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, s. 1071, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=12852> (stan z 30 października 2022 r.). Podobne określenie spotykamy w tytule tekstu innego peregrynanta, tym razem z drugiej połowy XVIII w.: S. Wierzbowski, *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszytych od 1634 do 1689 r.*, oprac. J.K. Załuski, Lipsk 1858, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/70325?id=70325> (stan z 30 października 2022 r.).

6 R. Krzywy, *Funkcje komunikacyjne staropolskiego pamiętnika. Na przykładzie zapisków moskiewskich Stanisława Niemojewskiego*, „Barok” 2006, nr 2, s. 15.

7 Ibidem.

niezwykle istotną, a zarazem unifikującą rolę odgrywały instrukcje dawane wyjeżdżającym młodzieńcom przez ich rodziców czy preceptorów⁸.

Już pierwszy rzut oka na zapiski Tomasza Czapskiego uświadamia, że nie mamy do czynienia z typową strukturą diariuszową wyznaczoną przez porządek dat. Staropolscy autorzy na ogół konsekwentnie dzień po dniu odnotowywali poszczególne zdarzenia, w czym niektórym pomagały kupowane corocznie kalendarze. Przykładem może służyć oryginał diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła zwanego Rybeńko, pisanego przez kilkadziesiąt lat właśnie na kartach kalendarzy, a dziś udostępnianego jedynie w postaci kopii⁹. Autorzy takich dzienników, określanych przez Alojzego Sajkowskiego regularnymi¹⁰, robili notatki nawet wtedy, gdy ich zdaniem nic godnego uwagi w danym dniu się nie wydarzyło, komentując go na przykład słowami: „nie miałem nic osobliwego nadzwyczaj”¹¹.

Relacja młodego Czapskiego dowodzi, że był on świadom tej konwencji, choć jak się okazuje, nie potrafił czy z jakiegoś powodu nie chciał się jej trzymać, mimo podjętej na pewnym etapie próby. Ilustruje to następujący fragment jego zapisków:

» Dotychczas nie mając tak czasu, jak i co opisowania [...], nie opisywałem codziennych moich okupacji, tylko co mi się trafiło partykularnego, ale teraz od dnia 1 Janvier roku 1737 zaczynam pisać, co którego dnia będę czynił i co za znajomości uczynię, i co będę widział którego dnia (s. 19).

Można by tę deklarację wziąć za dobrą monetę, widząc kolejne strony zapisków, które są uporządkowane tak, jak zapowiada powyżej autor. Jednak dalsza lektura pokazuje, że cierpliwości starczyło mu zaledwie do końca kwietnia, kiedy to znów pojawia się notka zwiastująca zmianę charakteru narracji. Czapski stwierdza w niej, że nie będzie pisał już „punktualnie”, co mu się przytrafiło, tłumacząc się ponow-

8 O tychże instrukcjach pisze m.in. Hanna Dziechcińska w książce *O staropolskich dziennikach podróży* (Warszawa 1991). Tej kwestii są też poświęcone liczne prace historyka Adama Kucharskiego, badającego i wydającego diariusze oraz instrukcje. Zob. m.in. idem, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013; idem, *Instrukcje podróżne Wacława Rzewuskiego dla synów z połowy XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży...*, s. 63–80; idem, *Instrukcja podróżna Anny Zamoyskiej dla synów odbywających peregrynację po Europie na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2021, nr 25, s. 209–224. Badacz opracował także instrukcje wydawnicze zamieszczone w książce *Przestrogi i nauki dla dzieci: instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstęp i objaśnienia M.E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017.

9 Autograf diariusza: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział VI, sygn. II 80 i II 80a (kopia).

10 A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964, s. 47.

11 M.K. Radziwiłł, „Diariusz”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział VI, sygn. II 80a, s. 637.

nie brakiem czasu. Brzmi to znacząco w kontekście poprzedzającej tę uwagę opowieści o hulance i grze w karty do trzeciej w nocy. Informując o zmianie strategii, używa sformułowania: „opisuję razem” (s. 42). Zatem celowo dokonuje selekcji wydarzeń, konstruując swoistą notatkę, o której wspomina w tytule.

Owa selekcja to jedna z ważnych cech odróżniających zdaniem Jana Trzynadłowskiego pamiętnik od dziurysza. W drugim przypadku, jak podkreśla badacz, ze szczególną siłą zaznacza się nacisk materiału obserwacyjnego na autora, opisywana rzeczywistość panuje nad piszącym, zaś w pamiętniku jest odwrotnie, to piszący panuje nad materiałem, uwypuklając to, co dla niego istotne, eksplikując sensy, budując narrację, a nie jedynie rejestrując wydarzenia¹². Oczywiście, w tym gatunku dodatkowym ważnym czynnikiem jest dystans czasowy, z jakiego sporządza się opis wypadków, nieraz bardzo znaczny, z czym nie zawsze mamy do czynienia w relacji starosty knyszyńskiego. W wielu fragmentach niepoprzedzonych datą dzienną widać jednak, że zdarzenia są przedstawione z pewnej perspektywy, skrótowo, niejako z lotu ptaka i podporządkowane wyborom młodego podróżnika. Kiedy natomiast trzyma się on typowej reguły dziuryszowej i opatruje każdą notkę datą dzienną (dodajmy, że pisaną po francusku, a nie, jak to zazwyczaj dzieje się w staropolskich dziennikach, po łacinie), zapiski mają charakter dość szampowy, zaczynając się często od słów: „Jadłem obiad z...”, „Jadłem obiad u...”, i są zwykle lakoniczne, najkrótsze ograniczają się do jednego zdania, jak ta z 16 lutego 1737 roku: „Cały dzień stawiłem na pokojach królewskich” (s. 28).

Z punktu widzenia historyka takie notki są niewątpliwie istotne, pokazują personalne kontakty dziurysy, miejsca jego pobytu, przebieg wojażu, który miał młodego człowieka z rodziny szlacheckiej czy magnackiej wszechstronnie wyedukować, jednocześnie ucząc towarzyskiej ogłady na arystokratycznych salonach. Jednak dla literaturoznawcy, ale również historyka dokonującego egodokumentalnej analizy tegoż źródła, zdecydowanie ciekawsze są te fragmenty, w których autor rezygnuje z wylizczanki nazwisk, miejsc, czynności, a zmierza do zbudowania relacji skupionej na tym, co dla niego ważne, co go fascynuje, co sprawia mu przyjemność lub co go smuci. Andrzej Cieński, zwolennik tezy, iż pamiętnik nie jest dziełem literackim i w związku z tym nie może być interpretowany za pomocą tych samych narzędzi jak literatura piękna, w pracy z 1979 roku wskazywał, że celem interpretacji szeroko rozumianych tekstów pamiętnikarskich powinny być po pierwsze określenie i rekonstrukcja osobowości autora przekazu, po drugie zaś określenie jego postawy kulturowej¹³.

12 J. Trzynadłowski, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, red. Z. Czerny et al., Kraków 1961, s. 579.

13 A. Cieński, *Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego*, w: *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*, red. J. Sławiński, J. Świąch, Wrocław 1979, s. 184.

W przypadku staropolskich tekstów autobiograficznych nie zawsze jest to jednak łatwe, bowiem dominuje w nich ekstrawertywna postawa świadka, nastawiona na odnotowanie zjawisk świata zewnętrznego, a nie tego, co dzieje się w głowie i sercu pamiętnikarza czy diarysty¹⁴. Przypomnijmy, że w odniesieniu do dzienników podróży to, na co nakierowywali swoją uwagę autorzy relacji z zagranicznych wojaży, było silnie uwarunkowane wspomnianymi wyżej instrukcjami, o których piszą znawcy tego typu piśmiennictwa¹⁵. Dlatego też Czapski wymieniał szczegółły dotyczące nowo powstającej twierdzy w Friedrichstadt, bo między innymi na to uczulano młodych peregrynantów z rodzin szlacheckich czy magnackich¹⁶.

Hanna Dziechcińska, analizując przekazy autobiograficzne z czasów saskich, podkreśla, że we wcześniejszym okresie

» w pamiętnikach i relacjach z podróży XVI i XVII stulecia nie pojawia się niemal narrator, który mówiłby lub choćby wspominał o swych uczuciach, tęsknocie za domem i bliskimi osobami, o swych afektach czy radości. Czytając – zwłaszcza dzienniki podróży tego czasu – nie możemy w istocie poznać indywidualnych cech charakteru poszczególnych autorów, ich życia wewnętrznego. Wszyscy są pod tym względem tacy sami. Można by powiedzieć, że zachowują oni zasadę powściągliwości w ujawnianiu osobistych wyznań, że wyrażają przekonanie, iż o uczuciach się nie mówi, ale nie mówi się w tym typie przekazu, w twórczości pisanej prozą, której zadaniem jest relacjonowanie zdarzeń i rzeczy widzianych, czyli, używając współczesnego nam określenia, w twórczości paraliterackiej¹⁷.

Jednocześnie badaczka zauważa, że w pierwszej połowie XVIII wieku „zachodzi w tym względzie zasadnicza zmiana, podróżnik wypowiada coraz częściej swe zachwyty nad oglądanym światem rzeczy, wyznaje swe uczucia, smutki i radości, charakteryzuje czasem sam siebie. Pojawia się on wówczas jako żywa, indywidualna osobowość”¹⁸. W sposób bardziej wyrazisty ujawnia się też „ja” opowiadającego. Przy tym w niektórych relacjach coraz silniej dochodzą do głosu nie tylko wrażenia zmysłowe, ale także przeżycia emocjonalne, niekiedy o charakterze intymnym.

14 O postawie ekstrawertywnej i introwertywnej mowa w następującym artykule: M. Czermińska, *Postawa autobiograficzna*, w: *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław 1982, s. 229.

15 Zob. przyp. 8.

16 Zob. A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 152–171.

17 H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 33.

18 Ibidem, s. 123.

Czy powyższe obserwacje są adekwatne również do zapisków Czapskiego, tekstu hybrydycznego, łączącego cechy dziennika i pamiętnika? Wydaje się, że w dużej mierze tak. Autor już przez wyżej scharakteryzowane wzmianki ujawnia, że niekoniecznie po drodze mu z ramami konwencjonalnej i zastygłej w tradycji formuły diariuszowej, że gdy konstruuje zamiast codziennych zapisków „konotację partykularnych” wydarzeń, to ujawnia w ten sposób swą osobowość, upodobania i niepokorny charakter, który w przyszłości przyczyni się do wielu jego poważnych kłopotów i sporów, także z najbliższą rodziną, o których pisze więcej między innymi Mikołaj Tomaszewski¹⁹.

Przypomnijmy, że dwudziestotrzyletni Tomasz rusza na zagraniczną eskapadę w bardzo nietypowych okolicznościach. Wyjeżdża z Królewca, gdzie znajduje się wtedy jego rodzina wspierająca do końca przegraną już wówczas sprawę Stanisława Leszczyńskiego, walczącego o tron z synem Augusta II Sasa, Augustem III²⁰. Jak zauważa Tomaszewski, młodzieniec zabiera ze sobą listy do rodziny Leszczyńskiego²¹, co potwierdzają słowa Tomasza, że po przybyciu pojechał je oddać (s. 4–5). Eskapadę zaczyna przebrany „po brandenbursku” (s. 3) lub, jak dalej określa, „po prusku” (s. 3), co miało mu pomóc w uniknięciu szykan ze strony wojsk wspierających Sasa. Jednak gorące kwestie polityczne nie znajdują w zapiskach Czapskiego szerszego odzwierciedlenia. Już na drugiej stronie jego relacji, a należy zaznaczyć, że całą podróż z Królewca do Paryża (z przystankiem w Berlinie) trwającą ponad dwadzieścia kilka dni autor zmieścił na niewiele ponad stronie, zasygnalizowany zostaje temat, który stanowi jedną z dominant analizowanej tu relacji. Tuż po przyjeździe do stolicy Francji młodzieniec zaczyna bujne życie towarzyskie, a przede wszystkim

19 Badacz poświęcił staroście knyszyńskiemu rozprawę doktorską zatytułowaną „Tomasz Czapski herbu Leliwa (1711–1784). Życie i działalność”, która wkrótce ukaże się drukiem. Korzystam z niej dzięki uprzejmości Autora, który jest jednym z wykonawców w kierowanym przeze mnie projekcie z NPRH.

20 O zaangażowaniu politycznym rodziców Tomasza – wojewody Piotra Jana Czapskiego i jego żony Konstancji z Gnińskich w ten konflikt pisze w rozprawie doktorskiej wspomniany wyżej Mikołaj Tomaszewski, odwołując się m.in. do prac: J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984, s. 31–34; A. Muratori-Philip, *Stanisław Leszczyński*, tłum. B. Szwarzman-Czarnota, Warszawa 2007, s. 106–107. Konflikt o tron podzielił ród Czapskich, gdyż część jego członków, w tym przyszły teść Tomasza – Jan Ansgary Czapski – poparła Augusta III. Zob. M. Tomaszewski, „Tomasz Czapski herbu Leliwa”..., s. 53–54.

21 W artykule z 2017 r. Mikołaj Tomaszewski pisze tylko o hipotezie, jakoby młody Czapski miał przewozić listy do rodziny królewskiej, sformułowanej przez księdza Alfreda Mańkowskiego, a przyjmowanej także przez Małgorzatę Durbas (zob. idem, *Dziennik Tomasza Czapskiego...*, s. 258), by w pracy doktorskiej obronionej w 2021 r. przyjąć to za pewnik przy jednoczesnym zaznaczeniu, iż trudno stwierdzić, jaki charakter miały te listy – polityczny czy osobisty. W artykule z 1990 r. poświęconym relacjom podróżniczym z czasów saskich Aleksandra Iwanowska określiła cel wojażu Czapskiego jako polityczny, ale teza ta wydaje się nietrafiona, bowiem wyjazd miał jednak charakter przede wszystkim edukacyjny. Zob. A. Iwanowska, *Polskie rękopiśmienne relacje podróżnicze z epoki saskiej*, w: *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990 (zob. tabela).

na trwającej do trzeciej w nocy wieszery spotyka damę, która mu „wpadła zaraz w serce” (s. 4). W opowieści Czapskiego pojawia się zatem wątek romansowy – jak się okazuje, bynajmniej nie marginalny. To, jak wiele autor poświęca mu uwagi, potwierdza przywołane powyżej spostrzeżenia Hanny Dziechcińskiej i moje własne konstatacje zawarte w pracy dotyczącej tematyki miłosno-erotycznej w piśmiennictwie czasów saskich²². Nie analizowałam w niej zapisków Czapskiego, ale uważnie tropiłam ślady uczuciowych wyznań w innych tekstach z tego okresu, stwierdzając, że teza Dziechcińskiej jest słuszna, choć zauważona przez badaczkę zmiana zachodzi bardzo powoli. Literaturoznawczyni wskazała, że następuje ona między innymi pod wpływem wzrastającej popularności lektur romansowych, które cieszyły się wtedy zainteresowaniem zarówno kobiet, jak i mężczyzn, mimo że tę modę ostro krytykowali ówczesni moralisiści²³.

Za jeden z przykładów wpływu romansowej konwencji na teksty autobiograficzne badaczka uznała „Diariusz drogi mej w legacyjej od powiatu oszmiańskiego do JKM”²⁴ powstały w 1714 roku, a dostrzeżony wcześniej również przez Alojzego Sajkowskiego²⁵, który ten zachowany anonimowo przekaz przypisał staroście starodubowskiemu Janowi Kazimierzowi Biegańskiemu. Można wskazać istotne podobieństwo między tym dziennikiem a analizowanym tu tekstem Tomasza Czapskiego. Choć pierwszy ma klasyczną strukturę diariuszową z podziałem na dni, która w zapiskach starosty knyszynskiego pojawia się z kolei tylko we fragmentach, to obu autorów łączy chęć opowiedzenia o miłosnych przeżyciach. Dodajmy, że z punktu widzenia chrześcijańskiej moralności – nagannyh. W „Diariuszu drogi mej” mowa o uczuciu żywionym do „tajemniczego kochania”, raz jedyny nazwanego Basieńką²⁶, i równolegle o żonie, której Biegański nie poświęca zbyt wiele uwagi, a jeśli już, to zdarzające się wzmianki wyraźnie świadczą o utrzymywanych

22 Zob. I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 177–259.

23 Zob. eadem, *Romansowi kochankowie – wzory cnót czy źródło deprawacji młodych?*, w: *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, red. B.M. Puchalska-Dąbrowska, E.A. Jurkowska, Białystok 2018, s. 283–300.

24 [Biegański J. K.], „Dyariusz drogi mej w legacyjej od powiatu oszmiańskiego do JKM. [...] spisany anno 1714”, Biblioteka Raczyńskich, sygn. 108.

25 A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiątkami...*, s. 99–100. Dziechcińska w swoich dwóch, wspomnianych wyżej, pracach wskazała Jana Krzysztofa Biegańskiego (nie Jana Kazimierza Biegańskiego) jako autora diariusza, choć mowa o tym samym co u Sajkowskiego człowieku. Niestety, ten błąd popełniłam i ja w moich wcześniejszych publikacjach, sugerując się imieniem omyłkowo podanym przez badaczkę, mimo że znane mi były, podobnie jak Dziechcińskiej, ustalenia Sajkowskiego. Korzystam z okazji, by ów błąd sprostować.

26 Sajkowski snuje przypuszczenia, że mogła to być Barbara Zawiszanka, córka wojewody mińskiego, pamiętnikarza Krzysztofa Zawiszy, późniejsza żona wojewody nowogródzkiego Mikołaja Faustyina Radziwiłła, określonego przez badacza „zidiociałym” (ibidem, s. 101). Barbara, wchodząc do jednej z najznamienitszych rodzin Pierwszej Rzeczypospolitej, stała się w niej ważną osobą, często doradzając Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi.

z nią chłodnych stosunkach. Tomasz Czapski natomiast rozpisuje się o kawalerskich amorach, nieuświęconych sakramentem małżeństwa. Jednak nowatorstwo owych relacji nie polega na tym, że autorzy wdają się w romanse, bowiem, jak zauważają badacze dawnej obyczajowości, były one w przypadku mężczyzn tolerowane²⁷. Ważne jest to, że bez większych zahamowań obaj nie tylko napomykają o tych miłosnych przygodach, ale też czynią je jednym z głównych tematów swoich autobiograficznych przekazów.

Stylizacja na romansowego amanta jest szczególnie widoczna w „Diariuszu drogi mej”, którego autor wzdycha każdego dnia do wspomnianej wyżej kochanki i nieustannie dzieli się emocjami, między innymi rozmawiając z księżycem. Noc jest dla niego tylko wówczas dobra, gdy wypełniają ją sny o wybrance serca. Jego miłosne rozterki wzbudzają kpiny kompanów towarzyszących mu w podróży do króla, ale Biegański nie wstydzi się do tego przyznać, snując opowieść o swym uczuciu. Po powrocie z poselstwa na Litwę tę miłość musi ukrywać, a w zapiskach pojawia się szyfr dotyczący ukochanej. Niczym romansowy amant cierpi sercowe katusze, które psują mu na przykład atmosferę zapustów, kiedy to nie jest w stanie bawić się tak, jak odwiedzający go goście.

W relacji Czapskiego natrafiamy na podobne momenty, choć może literacko mniej wyrafinowane. Gdy w jednej z paryskich akademii, do której wstąpił po przyjeździe do stolicy Francji pod koniec stycznia 1735 roku, autor diariusza poznaje pewnego Amerykanina i się z nim zaprzyjaźnia, ten – według relacji Tomasza – zauważa jego dziwne zamyślenie i uporczywie dopytuje o przyczyny tego stanu. Zakochany młodzian w końcu zwierza mu się, zdradzając, że nie zna nazwiska ani miejsca zamieszkania damy, która pierwszego dnia zapadła mu w serce. Obaj panowie podejmują wspólną akcję poszukiwania tajemniczej piękności, za radą Amerykanina chodząc od domu do domu. Trudno w artykule, zważywszy na jego ograniczone ramy, zrelejonować całą historię romansu z kobietą o nazwisku Morin, należy jednak podkreślić, że z dwóch pierwszych lat pobytu w Paryżu Czapski za warte „partykularnego opisanie” uznaje właściwie to, co tegoż związku dotyczyło, a i potem temat nie znika, bowiem młodzieniec kontynuuje znajomość z kochanką, mimo że jego tryb życia, w tym wspomniane wyżej nocne hulanki, bardzo nie podobały się Stanisławowi Leszczyńskiemu, przybyłemu do Francji w 1736 roku. Nie zrażało to wszakże wojewodzica, który podejmował różne działania, by związek z Morin utrzymać. Ukrywał ją nawet w pewnym momencie w męskim przebraniu, co żywo przywodzi na myśl modne barokowe romanse,

27 Z. Kuchowicz, *Miłość staropolska. Wzory – uczuciość – obyczaje erotyczne XVI–XVIII wieku*, Łódź 1982, s. 27–28.

w których motyw udawania osoby przeciwnej płci był nader chętnie wykorzystywany²⁸.

Indywidualne, osobiste tony relacji Czapskiego wielokrotnie wybrzmiewają na kartach jego zapisków. Wyraźnie interesują diarystę jego własne przeżycia, choć nie jest to oczywiście dziennik intymny, który rozwinął się na szerszą skalę dopiero w kolejnym stuleciu²⁹. Jednak młody podróżnik właśnie siebie stawia w centrum wydarzeń. Ważne pozostają jego doznania i nawet gdy nie są one opisane bardzo wnikliwie, to liczą się na przykład takie szczegóły, jak godzina, o której autor dziennika dokładnie wstał, będąc mocno sfatygowany po balu. Odślania więc swoje „ja”, nie dbając do końca, czy potencjalny czytelnik tych zapisków pochwali jego postępkę. Jest to o tyle istotne, że jak zauważał przed laty Czesław Hernas, dawnymi pamiętnikarzami kierowało „subiektywne dążenie do odnalezienia swego autoportretu w pobliżu obowiązujących wzorów osobowych, nie zaś dążenie do obiektywnego sądu nad samym sobą”³⁰.

Zarówno Biegański, jak i Czapski w jakimś stopniu buntowali się przeciwko utrwalonym wzorcom, stawiając w centrum własne emocjonalne potrzeby, a nie obyczajowe nakazy i zalecenia. W obydwu tekstach nie widać też skreśleń czy zamazywania, które byłyby dowodem pewnej autocenzury. Takie działania można zauważyć na przykład w diariuszu księcia Hieronima Floriana Radziwiłła, późniejszego szwagra starosty knyszyńskiego, który spore fragmenty swych zapisków uczynił celowo nieczytelnymi, niewykłuczone, że w wyniku wydarzeń związanych z rozpadem jego drugiego małżeństwa z Magdaleną z Czapskich³¹.

Starosta knyszyński dużo uwagi poświęca również własnym doznaniom estetycznym, bowiem Paryż jest dla niego miejscem wielu atrakcji, nie tylko przy karcianym stoliku. I znów ujawnia się w jego zapiskach zmiana, którą w pamiętnikarstwie czasów saskich dostrzegła Dziechcińska. Badaczka podkreślała, że re-

28 O motywach typowych dla romansowych fabuł pisała szerzej Teresa Michałowska (eadem, *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Analiza struktury gatunkowej*, w: *Problemy literatury staropolskiej*, seria 1, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 463–466).

29 O istotnych zmianach zachodzących już na przełomie XVIII i XIX wieku zob. E. Wichrowska, *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski, „Życie najlepszej żony opisane przez czułego jej małżonka dla kochanych dzieci” oraz „Dziennik moich uczuć, czyli elegia serca”*, Warszawa 2012.

30 C. Hernas, *Barok*, wyd. 5 zmien. i rozszerz., Warszawa 1998, s. 365–366.

31 Wykreślił np. następujący fragment z 16 czerwca 1750 r.: „Widząc złości mi ustawnie wyrabiane od żony mojej, na co gdym innego wynaleźć nie mógł w zabezpieczeniu sposobu, umyśliłem imość do domu odesłać, w czym boską stałością sparty w wykonaniu, prosząc tegoż Stwórcy o stałość bez głupiej pasji miłości, by mi ją dać raczyła” (H.F. Radziwiłł, „Diariusz”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. VI, bez osobnej sygnatury, k. 181v). Skreślenie w tym przypadku było nie dość staranne i pozwoliło jakiemuś nieznanemu czytelnikowi nadpisać zamazane słowa. W lipcu tegoż roku Magdalena wyjechała do Warszawy pod pretekstem załatwienia spraw i nigdy nie powróciła do męża, a ich związek po kilkuletnich staraniach unieważniono przed sądem kościelnym.

lacje z podróży – zarówno w postaci dzienników, jak i pamiętników – przynoszą wówczas nowe akcenty. Ciekawe obiekty architektoniczne, dzieła sztuki, fortyfikacje były przez peregrynantów opisywane już wcześniej, jednak w tekstach z pierwszej połowy XVIII wieku zauważalna jest coraz częściej nuta osobistego zachwytu, zauroczenia tym, co widziane³². Podobne emocjonalne sformułowanie, jakie Dziechcińska wydobyla między innymi z opisów dokonywanych przez Krzysztofa Zawiszę, znajdziemy też u Czapskiego, który zachwyca się pięknem architektury i sztuki w Paryżu, używając identycznych zwrotów jak podróżujący na przełomie XVII i XVIII wieku peregrynant. Tak jak on, także wojewodzica pomorski jest szczególnie wyczulony na piękne wnętrza, o czym świadczy choćby jego notka o wizycie w katedrze Notre Dame nazwanej „niepodobna jak dawnym i pięknym” (s. 25) kościołem. Tu uwagę młodzieńca przykuły zwłaszcza niezwykle drzwi, zrobione rzekomo przez diabła, któremu zaprzedał duszę rzemieślnik, nie mogąc wywiązać się z zadeklarowanego terminu ich wykonania. W relacji z wizyty w katedrze powtarzają się zwroty „niepodobna jak piękne”, co pokazuje wrażliwość młodego Czapskiego, przyszłego kolekcjonera dzieł sztuki, na doznania estetyczne wywołane podziwianym przezeń wnętrzem. Adam Kucharski, który przeanalizował liczne relacje z podróży powstałe w późnym baroku, potwierdził, dostrzeżony wcześniej przez Dziechcińską, wzrost wyczulenia na te elementy dzieł sztuki, architektury czy krajobrazu, które pobudzały zmysły peregrynantów. Jednak zauważał również pewien schematyzm w opisie podziwianych miejsc, zwłaszcza w odniesieniu do deskrypcji budynków sakralnych. Ogromna liczba odwiedzonych bądź chociażby obejrzanych z zewnątrz kościołów skutkowała wytworzeniem specyficznego systemu ich oglądu. Powstanie takiego schematu wyobrażeniowego, który narzuca oglądanie najistotniejszych z liturgicznego i kultycznego punktu widzenia części architektury i wyposażenia świątyń, rzutowało na sposób opisu. Nie wykluczało jednakże indywidualnych preferencji estetycznych, chociaż bardzo rzadko wyrażanych wprost: „najbardziej mi się podobał kościół oo. jezuitów z bogactwa [...]. Co to tam za bogate aparaty, trudno wypisać”³³.

Tomasz Czapski był jednym z autorów wspomnień z wojaży, którzy okazywali się skłonni do takich bardziej zindywidualizowanych uwag. Paryska podróż z dużym prawdopodobieństwem wpłynęła na rozwój jego pasji kolekcjonerskiej³⁴.

Charakteryzowany tekst to niezwykle ciekawe świadectwo osobowości młode-

32 H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 97–103.

33 A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 228.

34 Zob. m.in. K. Ajewski, *Kolekcjonerstwo starosty knyszyńskiego Tomasza Czapskiego. U źródeł Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2004, nr 36, s. 9–20; M. Tomaszewski, „Tomasz Czapski herbu Leliwa”..., s. 171–230.

go szlachcica, który jako pierwszy z rodu Czapskich odbył *Grand Tour*³⁵. Z pewnością wart jest szerszej i pogłębionej analizy, a także edycji, która przyczyni się do wzrostu zainteresowania tym nietuzinkowym autobiograficznym przekazem. Owe zadania wpisują się w realizowany obecnie projekt naukowy z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Obecny artykuł jest zaledwie wstępnym rozpoznaniem poświęconym egodokumentowi, który przełamywał utrwaloną w staropolszczyźnie konwencję. Nie widać w tej relacji chęci wpisania samego siebie w parenetyczny wzorzec z myślą o przyszłych pokoleniach, sięgających po świadectwo eskapady ojca czy dziadka. Zapiski Tomasza Czapskiego, choć w części odpowiadają utrwalonym tradycją schematom, to jednak wnoszą indywidualny rys, znamionujący człowieka niepokornego, żądnego wrażeń, łamiącego obyczajowe zasady. I o ile Zawisza na przełomie XVII i XVIII stulecia zaledwie napomykał o nocnych hulankach z damami jednym krótkim zdaniem, o tyle starosta knyszynski nie powściągał swego pióra, opisując barwne miesiące pobytu we francuskiej stolicy, lecz czynił to ciągle jeszcze z lakonicznością typową dla staropolskich tekstów autobiograficznych.

BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA

Czapski T., „Konotacja drogi mojej od roku 1734 zaczęta dnia 21 Decembra z Królewca”, Muzeum Narodowe w Krakowie, Biblioteka Czartoryskich, rkps 46.

BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

Źródła

[Biegański J. K.], „Dyjarusz drogi mej w legacyjej od powiatu oszmiańskiego do JKM. [...] spisany anno 1714”, Biblioteka Raczyńskich, sygn. 108.

Przestrogi i nauki dla dzieci: instrukcje rodzicielskie (XVIII w.), wstęp i objaśnienia M.E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017.

Radziwiłł H.F., „Diariusz”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. VI, bez osobnej sygnatury.

Radziwiłł M.K., „Diariusz”, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dział VI, sygn. II 80a.

Wierzbowski S., *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszłych od 1634 do 1689 r.*, oprac. J.K. Załuski, Lipsk 1858, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/70325?id=70325> (stan z 30 października 2022 r.).

Opracowania

Ajewski K., *Kolekcjonerstwo starosty knyszynskiego Tomasza Czapskiego. U źródeł Biblioteki Ordynacji Kraśńskich*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2004, nr 36.

Chorażyczewski W., Pacevičius A., Roszak S., *Wstęp*, do: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorażyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015.

35 Zob. M. Tomaszewski, *Dziennik Tomasza Czapskiego...*, s. 258.

- Cieński A., *Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego*, w: *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji*, red. J. Sławiński, J. Święch, Wrocław 1979.
- Czermińska M., *Postawa autobiograficzna*, w: *Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław 1982.
- Dygdala J., *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.
- Dziechcińska H., *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.
- Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999.
- Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003.
- Górski K. et al., *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, Wrocław 1955.
- Hernas C., *Barok*, wyd. 5 zmien. i rozszerz., Warszawa 1998.
- Iwanowska A., *Polskie rękopiśmienne relacje podróżnicze z epoki saskiej*, w: *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990.
- Krzywy R., *Funkcje komunikacyjne staropolskiego pamiętnika. Na przykładzie zapisków moskiewskich Stanisława Niemojewskiego*, „Barok” 2006, nr 2.
- Kucharski A., *Instrukcja podróżna Anny Zamoyskiej dla synów odbywających peregrynację po Europie na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2021, nr 25.
- Instrukcje podróżne Wacława Rzewuskiego dla synów z połowy XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.
- Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013.
- Kuchowicz Z., *Miłość staropolska. Wzory – uczuciowość – obyczaje erotyczne XVI–XVIII wieku*, Łódź 1982.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doc-content?id=12852> (stan z 14 listopada 2011 r.).
- Maciejewska I., *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013.
- Romansowi kochankowie – wzory cnót czy źródło deprawacji młodych?*, w: *Wzorce osobowe w dawnej literaturze i kulturze polskiej*, red. B.M. Puchalska-Dąbrowska, E.A. Jurkowska, Białystok 2018.
- Michałowska T., *Romans XVII i pierwszej połowy XVIII wieku. Analiza struktury gatunkowej*, w: *Problemy literatury staropolskiej*, seria 1, red. J. Pelc, Wrocław 1972.
- Muratori-Philip A., *Stanisław Leszczyński*, tłum. B. Szwarzman-Czarnota, Warszawa 2007.
- Sajkowski A., *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964.
- Tomaszewski M., *Dziennik Tomasa Czapskiego jako źródło do dziejów podróży edukacyjnych w XVIII wieku*, w: *Źródła do dziejów staropolskich podróży edukacyjnych*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, M.E. Kowalczyk, Wrocław 2017.
- „Tomasz Czapski herbu Leliwa (1711–1784). Życie i działalność” komputeropis pracy doktorskiej.
- Trzynadłowski J., *Struktura relacji pamiętnikarskiej*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, red. Z. Czerny et al., Kraków 1961.
- Wichrowska E., *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przelomie XVIII i XIX wieku. Antoni Ostrowski*, „Życie najlepszej żony opisane przez czulego jej małżonka dla kochanych dzieci” oraz „Dziennik moich uczuć, czyli elegia serca”, Warszawa 2012.

SŁOWA KLUCZE: diariusz podróży, egodokumenty, Tomasz Czapski (1711–1784), piśmiennictwo autobiograficzne w XVIII wieku

**PARISIAN ADVENTURES OF THE SON OF THE POMERANIAN VOIVODE.
THE TRAVEL REPORT OF TOMASZ CZAPSKI AGAINST THE BACKDROP
OF TRANSFORMATION OF AUTOBIOGRAPHICAL LITERATURE IN THE
SAXON POLAND PERIOD**

This article is a study of the diary (of a unique, hybrid structure), which originated during an overseas journey of the Knyszyn starost, Tomasz Czapski (1711–1784), which began in 1734. The aim of the article is to reveal to what extent the notes of the son of the Pomaranian voivode, Piotr Jan, from his time in Paris, reflect the genre convention preserved in Old Polish literature, and to what extent they constitute a legacy of the changes, which were observed by Hanna Dziechcińska in studies devoted to diaries of the first half of the eighteenth century. She proposed that the autobiographical sources of the era are testament to the intensifying tendency to expose the emotions and feelings of the author, and to the challenging of the attitude geared towards describing the external world. The discussion concentrates on the search for evidence of self-creation performed by the diary-writer, as well as on characterising the way in which the author writes about his romantic adventures with a French lover. This is a dominant topic of many excerpts, which pushes aside the content that would be typical of Old Polish travel reports, undertaken for educational purposes, which proves the theory of Dziechcińska.

KEY WORDS: travel diary, egodocuments, Tomasz Czapski (1711–1784), autobiographical literature in the eighteenth century